

Szymon Krajnik

Wpływ zmian legislacyjnych na poziom przestępczości i ich konsekwencje społeczne

Studia Prawnoustrojowe nr 10, 113-128

2009

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Szymon Krajnik

Koło Naukowe Prawa Karnego i Kryminologii
Uniwersytet Mikołaja Kopernika w Toruniu

Wpływ zmian legislacyjnych na poziom przestępczości i ich społeczne konsekwencje

Obowiązujący obecnie kodeks karny oparty jest na powszechnie akceptowanym przez doktrynę założeniu, że rola kodyfikacji karnej w zwalczaniu przestępczości ma charakter jedynie subsydiarny¹. Groźba poniesienia odpowiedzialności za przestępstwo nie może być wystarczającym środkiem prewencyjnym, skoro niemal każdy sprawca, dopuszczając się czynu zabronionego, sądzi, że uniknie sankcji karnej. Nade wszystko jednak nie wolno zapominać, że prawo, zwłaszcza prawo karne, powinno być narzędziem rozwiązywania konfliktów społecznych wówczas, gdy inne środki zawiodły lub są oczywiście niewystarczające. Różnice w roli prawa karnego widać szczególnie wyraźnie, gdy porównamy jego stosowanie w kręgu cywilizacji Zachodu z kulturą prawną demokratycznych państw Dalekiego Wschodu². Nie wchodząc głębiej w te rozważania, należy stwierdzić, że ich przyczyną jest występowanie w krajach azjatyckich głębiej zakorzenionych w świadomości członków społeczeństwa systemów wartości, poza tymi zabezpieczonymi przez prawo, a groźba sankcji pozaprawnej, w postaci np. potępienia członków grupy społecznej, jest wystarczającym środkiem prewencyjnym. W naszym kręgu kulturowym, w obliczu narastającego pluralizmu etycznego, autonomii i indywidualizmu jednostek, rozpadającego się rdzenia powszechnie uznawanych wartości („etyki bez kodeksów”³), prawo, w tym prawo karne,

¹ Zob. K. Buchała, *Prace nad nowym kodeksem karnym – próba podsumowania*, „Państwo i Prawo” 2008, z. 9–10, s. 9; T. Szymanowski, *Orzecznictwo sądów karnych w Polsce na tle obrazu przestępczości w latach 1997 i 2005*, [w:] A. Szwarc (red.), *Represyjność polskiego prawa karnego. Materiały Zjazdu Katedr Prawa Karnego (Gniezno, 26–29 września 2006 r.)*, Poznań 2008, s. 26; zob. też: A. Marek, *Prawo karne*, Warszawa 2006, s. 16.

² J. Izydorczyk, *Japoński kodeks karny*, „Prokuratura i Prawo” 2008, nr 5, s. 131–142.

³ Zob. L. Morawski, *Wybrane główne problemy współczesnej filozofii prawa. Prawo w toku przemian*, Warszawa 2005, s. 65–77.

wydaje się być jedynym gwarantem fundamentalnych dóbr. Jak powiedział O. Bradley: „Nasz świat jest światem nuklearnych olbrzymów i moralnych karłów”⁴.

Ochrona prawnokarna ma zasadniczo⁵ charakter retrospektywny, następuje już po naruszeniu konkretnego dobra prawnego, a wymierzenie kary sprawiedliwej (tj. odpowiedniej do stopnia winy i społecznej szkodliwości czynu) oraz zadośćuczynienie pokrzywdzonemu ma na celu z lepszym lub gorszym skutkiem przywrócić stan praworządności sprzed popełnienia przestępstwa. Reakcja karna nie usuwa także zjawiska anomii, powodując wręcz niekiedy chęć odwetu na „systemie” (państwa, wymiaru sprawiedliwości), który w oczach przestępcy go skrzywdził i który oparty jest na niewłaściwym systemie wartości

W związku z powyższym, remedium na problem przestępczości należy szukać w pierwszej kolejności w innych sferach aktywności państwa, przede wszystkim w wychowaniu, edukacji i zapewnieniu dobrobytu możliwie najszerszym rzeszom społeczeństwa. Cytując F. von Liszta, można powiedzieć, że najlepszą polityką karną jest dobra polityka socjalna. Wymaga ona jednak znacznego nakładu środków i jest bardzo czasochłonna, dlatego też nie jest przedmiotem rzeczywistego zainteresowania polityków, którzy wolą zbijać kapitał polityczny i zjednywać sobie elektorat wyborczy chwytnym, ale jakże nieuzasadnionym hasłem zaostrenia represyjności prawa karnego (z wprowadzeniem kary śmierci włącznie) w imię walki z rosnącą – ich zdaniem – przestępczością⁶.

Tym populistycznym postulatom sprzyjają środki masowego przekazu. Zdecydowana większość członków społeczeństwa właśnie z nich czerpie informacje na temat przestępczości. W świetle prezentowanych przez mass media zdarzeń wydawać się może, że te najpoważniejsze, najbardziej drastyczne i przez to tak nagłaśniane przestępstwa dominują w ogólnym obrazie przestępczości, a drobne występki stanowią jej margines. W porównaniu z rzeczywistą strukturą przestępczości jej obraz prezentowany w radiu i telewizji przypomina odwróconą piramidę⁷. Jest to oczywiście skutkiem dążenia do osiągnięcia jak największego zysku, poprzez rozpowszechnianie sensacyjnych, pożądanych przez odbiorców, opisów najbardziej szokujących, drastycznych czynów. Takie zjawisko jest wykorzystywane przez zwolenników represyjnej polityki karnej, niekiedy wykorzystujących wręcz ludzkie emocje skłaniające do surowego odwetu na sprawcy. W chwilach ujawnienia straszliwej zbrodni

⁴ Cyt. za: J. Malec, *Przestępczość – to ciekawe zjawisko*, Warszawa 2005, s. 5.

⁵ Wyjątkiem jest m.in. karalność form stadialnych usiłowania i przygotowania oraz w pewnym sensie także penalizacja zachowań należących do kategorii przestępstw formalnych, a także skutkowych z narażenia. Zob. A. Marek, *Prawo karne...*, s. 115–118.

⁶ Zob. K. Buchała, *Prace nad nowym kodeksem karnym – próba podsumowania*, „Państwo i Prawo” 2008, nr 9–10, s. 8.

⁷ J. Widacki, „Przegląd” z 9 stycznia 2005 r., cyt za: J. Malec, op. cit., s. 10.

mało kto bowiem pamięta o słowach Seneki: *nemo prudens punit quia peccatum est, sed ne peccetur*. Liczy się tylko retributywizm.

Dowodem na wypaczenie świadomości społeczeństwa przez media są badania CBOS przeprowadzone w październiku 2006 r. Na pytanie, czy twoje miejsce zamieszkania jest bezpieczne, aż 79% badanych odpowiedziało twierdząco, a zaledwie 20% było odmiennego zdania. Natomiast kiedy zapytano, czy Polska jest krajem, w którym żyje się bezpiecznie, większość (53%) odpowiedziała przecząco, a tylko 43% respondentów uznało Polskę za bezpieczny kraj⁸. Porównując te wyniki należy zaznaczyć, że respondenci, odpowiadając na pierwsze pytanie, kierowali się wiedzą zdobytą bezpośrednio z własnych doświadczeń i obserwacji, natomiast oceniając kwestie bezpieczeństwa w całym kraju, polegali na informacjach przekazanych za pośrednictwem środków masowego przekazu. Różnica doskonale charakteryzuje siłę oddziaływania mediów na społeczeństwo. Z niepokojem należy jednak stwierdzić, że ta siła jest często wykorzystywana do realizacji partykularnych celów polityków.

Nie można zapominać o fundamentalnej prawdzie, którą już w II poł. XVIII w. afirmował C. Beccaria: „jednym z najistotniejszych środków powstrzymujących od popełniania przestępstw jest nie okrucieństwo kar, lecz nieuchronność tych kar”⁹. Znakomitym tego dowodem jest przykład, który podaje L. Fuller¹⁰, kiedy to podczas wykonywania publicznej egzekucji kieszonkowcy mieli zwyczaj opróżniać sakiewki obserwującej widowisko publiczności. Z drugiej strony wprowadzona przez władze Nowego Jorku polityka „zero tolerancji”, przejawiająca się w bezwzględnym i skutecznym ściganiu wszelkich, nawet niewielkich naruszeń prawa, doprowadziła do spadku przestępczości w tym mieście.

Należy pamiętać, że na dynamikę przestępczości wpływ ma wiele trudno mierzalnych czynników¹¹. Można wśród nich wymienić te, które wpływają na rzeczywisty stan przestępczości (np. poziom dobrobytu w społeczeństwie, przemiany ustrojowe, wysokość bezrobocia lub czynniki wpływające na motywację pojedynczego sprawcy¹²) oraz takie, które oddziałują na rejestrowanie badanego zjawiska (np. procedury przyjmowania zgłoszeń o możliwości popełnienia przestępstwa, gotowość pokrzywdzonych do zawiadamiania organów ścigania o czynach przestępnych popełnionych na ich szkodę¹³).

⁸ J. Warylewski, *Aktualna polityka karna wobec statystycznego obrazu przestępczości i badań opinii publicznej*, „Edukacja Prawnicza” 2007, nr 3, s. 6. Na temat poczucia lęku w związku z przestępczością zob. też: A. Siemaszko (red.), *Geografia występku i strachu. Polskie badania przestępczości '07*, Warszawa 2008, s. 108 i n.

⁹ C. Beccaria, *O przestępstwach i karach*, Warszawa 1959, s. 138.

¹⁰ L. Fuller, *Anatomia prawa*, Lublin [b.r.w.], s. 55.

¹¹ Zob. K. Krajewski, *Przestępczość i polityka karna w Polsce w latach dziewięćdziesiątych*, CzPKiNP 2003, z. 1, s. 171.

¹² Zob. B. Hołyst, *Kryminologia*, Warszawa 2007, s. 1151 i n.

¹³ Z badań przeprowadzonych w 2007 r. wynika, że jedynie 46% przestępstw jest zgłaszana Policji, zob. A. Siemaszko, (red.), *Geografia występku...*, s. 33, 46 i n.

Na stan przestępczości wpływ mają rzecz jasna również zmiany zachodzące w ustawodawstwie karnym, z tym jednak zastrzeżeniem, że relacji takiej nie można sprowadzać li tylko do prostej tezy o związku przyczynowo-skutkowym między zaostrzeniem czy złagodzeniem represyjności prawa karnego a odpowiednio wzrostem bądź spadkiem dynamiki przestępczości¹⁴. Zmiany legislacyjne mogą być dokonywane na gruncie różnych instytucji (m.in. w zasadach odpowiedzialności karnej, systemu sankcji czy w części szczególnej kodeksu karnego), odnoszących się do poszczególnych grup społecznych (np. młodocianych, recydywistów itp.) oraz być w różnym stopniu i charakterze stosowane przez wymiar sprawiedliwości, a ponadto (i przez to) w różnym stopniu oddziaływać na świadomość prawną społeczeństwa, co z kolei ma wpływ na dynamikę i strukturę przestępczości. Problem tych relacji jest niezwykle złożony i nie da się sprowadzić do prostych, populistycznych haseł lansowanych zwłaszcza przez poprzednią koalicję rządową¹⁵ oraz niektórych przedstawicieli doktryny¹⁶, które przeważnie pozbawione są merytorycznych podstaw¹⁷. Zgodne jest stanowisko kryminologów, że powiązania między mniej lub bardziej surową represją a nasileniem bądź spadkiem przestępczości „aczkolwiek istnieją, są nader wątle”¹⁸.

Biorąc pod uwagę obszerność problematyki i ramy niniejszego opracowania, należy skupić się na zmianach poczynionych od wejścia w życie obecnie obowiązującej kodyfikacji karnej. Już w trakcie prac przygotowawczych nad projektem pojawiły się zarzuty co do zbyt liberalizmu opracowywanej regulacji, które zresztą podnoszone są do dnia dzisiejszego. Wydaje się, że w znacznym stopniu spór ten jest kwestią względną i zależy od punktu odniesienia. Biorąc pod uwagę regulacje prawnokarne państw zachodnioeuropejskich, w żadnym razie nie można uznać naszego kodeksu z 1997 r. za liberalny¹⁹. Gdy porównamy go jednak z wyjątkowo represyjnym kodeksem

¹⁴ K. Krajewski, *Nowa kodyfikacja karna a polityka karna w Polsce w latach 1990–2005*, CzPKiNP 2008, z. 1, s. 17.

¹⁵ Zob. np. wypowiedź J. Kaczyńskiego w: P. Girdwoyn, *Nowelizacja kodyfikacji karnych – wyzwania i dylematy. Sprawozdanie z konferencji na Wydziale Prawa i Administracji Uniwersytetu Warszawskiego, w dniu 14 marca 2000 r.*, [w:] A. Zoll (red.), *Racjonalna reforma prawa karnego*, Warszawa 2001, s. 229–230.

¹⁶ Zob. np. W. Mąciór, *Założenia polityki karnej w projekcie kodeksu karnego z 1995 r.*, „Przegląd Sądowy” 1996, nr 9, s. 71; idem, *Trzeba zaostrzyć kary*, „Rzeczpospolita” z 11 stycznia 2001 r.

¹⁷ Niekiedy politycy uciekają się do manipulacji, jak to miało miejsce w 2006 r. na jednej z konferencji prasowych ówczesnego ministra sprawiedliwości. Zbigniew Ziobro uzasadniał konieczność zaostrzenia prawa karnego wzrastającym poziomem przestępczości, prezentując dane statystyczne tylko do 2003 r., bo wtedy stwierdzono najwyższy wskaźnik przestępczości, podczas gdy były już dostępne dane z dwóch następnych lat, wskazujące na spadek zarejestrowanych przestępstw.

¹⁸ M. Mozgawa, J. Szumski, *Kodeks karny w ocenie doktryny i publicystyki*, [w:] A. Zoll (red.), *Racjonalna reforma...*, s. 28.

¹⁹ Por. A. Siemaszko, B. Gruszczyńska, M. Marczewski, *Atlas przestępczości w Polsce 4*, Warszawa 2009, s. 288.

karnym z 1969 r., wówczas obecnie obowiązująca ustawa karna wydaje się względnie łagodna²⁰. Nie można ponadto zapominać, że polityka karna realizowana jest nie tylko w drodze tworzenia prawa, ale także jego stosowania i *to law in action* jest ostatecznym jej wyrazem. Znakomitym tego przykładem jest fakt, że obniżenie represyjności prawa karnego w latach 1989–1995, przy niewielkich zmianach kodeksu karnego z 1969 r., było rezultatem zmiany tendencji w orzecznictwie w ramach sędziowskiego wymiaru kary, spowodowane funkcjonowaniem wymiaru sprawiedliwości w nowych warunkach społeczno-politycznych, tj. w demokratycznym i praworządnym państwie, w którym niezawisłość sądów stała się rzeczywistością. Nie wchodząc głębiej w ten spór, warto przytoczyć słowa M. Filara: „nie jest istotne, czy nowy kodeks jest bardziej czy mniej liberalny od poprzedniego. Istotne jest to, czy jest on bardziej skuteczny w opanowywaniu zjawiska przestępczości”²¹.

Większość przedstawicieli doktryny²² krytykuje pogląd, iż wprowadzenie nowego „liberalnego” kodeksu karnego przyczyniło się do wzrostu przestępczości. Tendencja ta odnotowywana jest we wszystkich krajach Europy Środkowej i Wschodniej przechodzących proces transformacji politycznej i ekonomicznej, niezależnie od realizowanej polityki kryminalnej. Gdyby surowość represji i drakońskie warunki odbywania kary miały decydujący wpływ na poziom przestępczości, Federacja Rosyjska, przodująca pod tym względem, już od dawna powinna być krajem bez przestępczości²³. Ponadto największy zanotowany wzrost przestępczości, o 61%²⁴, miał miejsce między 1989 a 1990 r., a więc pod rządami starego kodeksu karnego z 1969 r. Na ten fakt wpływ miał nie tylko rzeczywisty wzrost badanego zjawiska, ale w znacznym stopniu także nowe podejście do rejestracji zgłaszanych przestępstw, nie motywowane otąd pobudkami politycznymi. Powszechnie wiadomo bowiem, że w okresie Polski Ludowej statystyki przestępczości były mocno niedowartościowane. Potwierdza to również drastyczny spadek wykrywalności przestępstw z 74,2% w 1988 r. do 55,5% w następnym roku, aby w 1990 r. sięgnąć najniższego pułapu 40,1%²⁵. Prawdopodobną przyczyną było rzecz jasna rejestrowanie i uwzględnianie w statystykach tych spraw karnych,

²⁰ Zob. J. Kochanowski, *Redukcja odpowiedzialności karnej. Analiza i ocena założeń Kodeksu karnego z 1997 r na tle innych polskich kodyfikacji karnych*, Warszawa 2000, passim.

²¹ M. Filar, *Legislatorzy i kontestatorzy*, „Rzeczpospolita” z 8–9 sierpnia 1998, cyt. za: A. Zoll, *Założenia politycznokryminalne kodeksu karnego w świetle wyzwań współczesności*, „Państwo i Prawo” 1998, z. 9–10, s. 50.

²² Ibidem, s. 42; K. Krajewski, *Nowa kodyfikacja...*, s. 17.

²³ K. Krajewski, *Nowa kodyfikacja...*, s. 18.

²⁴ Wzrost z 547 589 do 883 346, z 1442 do 2317 na 100 tys. mieszkańców; por. J. Warylewski, *Aktualna polityka...*, s. 4.

²⁵ Zob. A. Marek, *Prawo karne...*, s. 44; A. Siemaszko, B. Gruszczyńska, M. Marczewski, *Atlas przestępczości...*, s. 50 i n.

których z uwagi na trudności dowodowe w ogóle nie zgłaszano bądź nie przyjmowano w obawie przed „psuciem” statystyk danej jednostki Milicji Obywatelskiej²⁶. Koresponduje z tym dramatyczny wzrost w latach 1989–1990 przestępstw przeciwko mieniu: kradzieży z włamaniem (o 96,4%), rozboju (o 80%) i kradzieży (o 51,6%), które generalnie mniej interesują organy ścigania niż np. przestępstwo zgwałcenia, którego wzrost wyniósł tylko 9%, uszkodzeń ciała (o 20%) czy bójek i pobić (32%). Wzrost liczby zabójstw o 26%²⁷, niepokojący ze względu na wagę czynu, przynajmniej częściowo tłumaczyć można zmianą w podejściu organów ścigania do kwestii licznych zaginięć. Wzrost przestępczości po przełomie ustrojowym jest rzecz jasna faktem, ale nie wydaje się, by był on tak znaczny, jak by na to wskazywały statystyki.

Nasilenie wzrostu przestępczości w latach 1989–2006 wyniosło 1,35 razy, ale aż 45% tego przyrostu przypadło na lata 1989–1990²⁸. Poza spadkiem w 1996 r. i początkiem (oby stałej) tendencji spadkowej od 2004 r. zmiana dynamiki przestępczości nie wykazywała szczególnego nasilenia. W świetle statystyk nie wydaje się więc, by wejście w życie nowego kodeksu karnego miało istotny wpływ na ten trend.

Mimo wszystkich tych faktów rządzący utrzymywali represyjny kurs polityki karnej, ignorując w większości przypadków rzeczywiście konieczne postulaty zmiany ustawy karnej zgłaszane przez doktrynę²⁹. Czasami nawet dokonywane nowelizacje były sprzeczne z postulowanymi działaniami ustawodawcy. Tak np. ustawą (tzw. antypedofilską) z dnia 27 lipca 2005 r.³⁰ zlikwidowano w karalności za typy kwalifikowane zabójstwa sankcję względnie oznaczoną, pozostawiając jedynie kary 25 lat i dożywotniego pozbawienia wolności, zamiast – jak sugerowała większość środowiska naukowego – zlikwidować w ogóle typy kwalifikowane z art. 148 § 2 i 3 k.k.³¹ Wpływ tej zmiany na dynamikę wskaźnika zabójstw, jeśli w ogóle istnieje, to jest bardzo znikomy, natomiast w oczach zwykle nieuświadomionej opinii społecznej rząd wykazał zdecydowane działanie w walce z przestępczością. Skutek zmiany art. 148 § 2 k.k. jest jednak przede wszystkim dramatyczny ze względu na brak koherencji z innymi przepisami kodeksu karnego. Obecne brzmienie przepisu koliduje z całym szeregiem innych instytucji, m.in. nad-

²⁶ Ibidem, s. 42.

²⁷ Źródło: K. Krajewski, *Przestępczość...*, s. 176–180.

²⁸ Źródło: J. Warylewski, *Aktualna polityka...*, s. 4.

²⁹ Zob. A. Wąsek, *Propozycje zmian kodeksu karnego z 1997 roku po roku jego obowiązywania*, [w:] A. Zoll (red.), *Racjonalna reforma...*, s. 45–60.

³⁰ Dz. U. nr 163, poz. 1363.

³¹ Zob. A. Wąsek, op. cit., s. 58; A. Barczak, A. Jaskuła, P. Pojnar, *Konstytucyjne podstawy prawa karnego w świetle nowych kodyfikacji karnych. Omówienie dyskusji z konferencji naukowej „Kodyfikacje karne po roku” (Popowo, 21–22 października 1999 r.)*, [w:] A. Zoll (red.), *Racjonalna reforma...*, s. 175.

zwyczajnym złagodzeniem kary³², wymiarem kary dla młodocianego, karalności usiłowania oraz formami zjawiskowymi przestępstwa.

Podobnie rzecz się miała z nowelizacją art. 197 k.k. na mocy wymienionej już wyżej ustawy. W wyniku niedopatrzenia w obecnym stanie prawnym w związku z art. 10 § 2 k.k. istnieje absurdalny stan, zgodnie z którym 15-latek może odpowiadać karnie na zasadach ogólnych za zgwałcenie zbiorowe, natomiast takiej odpowiedzialności nie poniesie, gdy dokona zgwałcenia „tylko” ze szczególnym okrucieństwem.

Innym rażącym błędem była zmiana art. 199 k.k., polegająca na wprowadzeniu typu kwalifikowanego, gdy czyn polegający na nadużyciu zależności lub udzieleniu korzyści majątkowej lub osobistej albo jej obietnicy został popełniony na szkodę małoletniego. Ustawodawca nie wskazał jednak progu małoletniości, w efekcie zastosowanie znajdzie przepis art. 10 k.c., ustanawiający granicę pełnoletności na poziomie 18 lat³³. Tym samym zachowanie polegające np. na doprowadzeniu przez 17-latkę do obcowania płciowego swojej koleżanki z klasy (w tym samym wieku) w zamian za obietnicę pomocy na klasówce lub napisania wypracowania zgodnie z art. 199 § 3 k.k. będzie stanowiło przestępstwo w typie kwalifikowanym, zagrożone karą od 3 miesięcy do 5 lat, zamiast kary od 1 miesiąca do lat 3, jaka jest przewidziana za przestępstwo w typie podstawowym³⁴.

Zupełnie nieuzasadnione jest także wprowadzenie art. 106a k.k. ustanawiającego zakaz zatarcia skazania w przypadku skazania na karę pozbawienia wolności bez warunkowego jej zawieszenia za przestępstwo przeciwko wolności seksualnej i obyczajności popełnione na szkodę małoletniego poniżej lat 15. Nie może być w tym przypadku mowy o jakiegokolwiek prewencji indywidualnej czy ogólnej. Takie rozwiązanie jedynie niepotrzebnie dodatkowo represjonuje sprawców i utrudnia im społeczną readaptację. Jest ponadto nieracjonalne, gdy weźmiemy pod uwagę fakt, że skazani za zbrodnie i ciężkie występki, wielokrotni zabójcy i gwałciciele mają szansę na zatarcie skazania, a np. uznany za winnego dobrowolnego obcowania płciowego z 14-latką jest takiej możliwości pozbawiony.

Także ustawy wymiar kary z art. 200 k.k., wynoszący od 2 do 12 lat, należy uznać za nieuzasadniony, co akcentuje wielu przedstawicieli doktryny³⁵.

³² Choć w tej kwestii istnieją rozbieżne poglądy co do możliwości nadzwyczajnego złagodzenia kary 25 lat pozbawienia wolności zob. np. T. Bojarski, *Kierunek zmian dokonanych w kodeksie karnym z 1997 roku. Charakterystyka ogólna*, [w:] T. Bojarski, K. Nazar, A. Nowosad (red.), *Zmiany w polskim prawie karnym po wejściu w życie kodeksu karnego z 1997 roku*, Lublin 2006, s. 24.

³³ Zob. A. Marek, *Prawo karne...*, s. 494

³⁴ Zob. też M. Filar, „*Druga*” nowelizacja kodeksu karnego dotycząca tzw. przestępstw seksualnych, „*Państwo i Prawo*” 2006, nr 3, s. 46.

³⁵ Tak też: A. Marek, *Kodeks karny. Komentarz*, Warszawa 2007, s. 391; A. Zoll i in., *Kodeks karny. Część szczególna. Komentarz*, t. II, Kraków 2006, s. 657; M. Filar, „*Druga*” nowelizacja..., s. 49.

Wystarczy tylko wskazać, że sankcja ta jest identyczna jak w art. 197 § 1 k.k., w którym do obcowania płciowego doprowadza się przemocą, groźbą bezprawną lub podstępem, a np. za wyrządzenie ciężkiego uszczerbku na zdrowiu (art. 156 § 1 k.k.) ustawowy wymiar kary jest mniejszy i wynosi od 1 roku do 10 lat. Również zrównanie sankcji za przestępstwo prezentowania małoletniemu w celu zaspokojenia seksualnego czynności seksualnej z pedofilią w ścisłym tego słowa znaczeniu wydaje się nieracjonalne³⁶.

Takich pozbawionych racjonalnych podstaw lub destrukcyjnych, z uwagi na spójność systemu prawa, zmian można by przytoczyć jeszcze wiele (m.in. nowe środki karne i zabezpieczające)³⁷. Wszystkie one były wprowadzane w związku z ideą zwiększenia ochrony obywateli i walki z przestępczością (zwłaszcza pedofilią), ale nie miały rzeczywistego znaczenia, zwłaszcza że rozmiary przestępczości seksualnej wymierzonej przeciwko osobom małoletnim stanowią znikomy ułamek całej struktury przestępczości. Wpływają one jedynie na złudne wrażenie ogółu społeczeństwa o aktywności władzy publicznej w tym zakresie, choć przede wszystkim wprowadzają chaos i trudności interpretacyjne w stosowaniu prawa przez organy wymiaru sprawiedliwości.

Należy stwierdzić, że o bezpośredniej zależności między zmianami legislacyjnymi a zmianami poziomu przestępczości można mówić w przypadku zmiany kwalifikacji prawnokarnej danych zachowań. W przypadku bowiem kontrawencjonalizacji lub zupełnej depenalizacji określonego czynu liczba zachowań dotychczas uznawanych za przestępne nie będzie już leżeć w sferze zainteresowania organów ścigania i nie znajdzie się w opracowywanych statystykach. Odrotnym procesem jest uznanie za przestępstwo nowych zachowań bądź czynów uznawanych wcześniej za wykroczenia.

Najbardziej spektakularnym tego przykładem było wprowadzenie do kodeksu karnego na mocy ustawy z dnia 14 kwietnia 2000 r.³⁸ art. 178a k.k., kryminalizującego prowadzenie pojazdu (mechanicznego bądź innego) w stanie nietrzeźwości lub pod wpływem środka odurzającego. Wskutek wprowadzenia tego przepisu, który wszedł w życie 15 grudnia 2000 r., w latach 2000–2002 w zakończonych postępowaniach przygotowawczych stwierdzono wzrost przestępstw przeciwko bezpieczeństwu powszechnemu w komunikacji z 23 313 do 16 5604, czyli wzrost o 142 287, tj. 6,1 razy (przy spadku tej kategorii przestępstw w latach 1995–2000 o 43,4%), przy czym ogólny stwierdzony wzrost przestępczości w liczbie bezwzględnej wyniósł 137 319. Jak

³⁶ A. Zoll i in., *Kodeks karny...*, s. 657.

³⁷ Zob. S. Szyrmer, *Nowelizacja prawa karnego w świetle ustawy z dnia 27 lipca 2005 r. o zmianie ustawy – Kodeks karny, ustawy – Kodeks postępowania karnego i ustawy – Kodeks karny wykonawczy (Dz.U. Nr 163, poz. 1363)*, CzPKiNP 2006, z. 1, s. 64–65; M. Filar, „*Druga nowelizacja...*”, s. 39–55.

³⁸ Dz.U. nr 48, poz. 548.

widać, gdyby nie omawiana nowelizacja, można by mówić o ogólnym spadku przestępczości już po 2000 r., a nie dopiero po 2003 r.³⁹ Udział przestępstw drogowych w strukturze przestępczości od szczytowego 1997 r. spadał do 3,2, 1,8 i 1,6, a porównując dane z 2000 i 2001 r. skoczył z 1,6 % do 10%, po czym systematycznie wzrastał w następnych latach do 11,6, 11,5, 12,1 i 14,2 w 2005 r.⁴⁰ Gdyby obowiązywały przepisy sprzed 2001 r., wówczas stan przestępczości drogowej przedstawiałby się następująco: 2000 r. – 19 894, 2001 – 18 655 (zamiast 138 817), 2002 r. – 18 558 (zamiast 163 012), 2003 – 17 864 (zamiast 168 827), 2004 r. – 18 693 (zamiast 177 296), 2005 – 17 818 (zamiast 196 486).

Ponadto w związku z art. 42 § 1 i 2 k.k., na mocy którego w przypadku skazania za czyn z art. 178a k.k. sąd orzeka obligatoryjnie środek karny w postaci zakazu prowadzenia pojazdów, znacznie zwiększyła się również liczba przestępstw przeciwko wymiarowi sprawiedliwości. Zaliczają się do nich m.in. czyny z art. 244 k.k. (naruszenie zakazu sądowego). Po wejściu w życie art. 178a liczba przestępstw z tej kategorii wzrosła z 9867 do 14 641, tj. o 48,3% w porównaniu do wzrostu o 47,2% w ponaddwukrotnie dłuższym okresie 1995–2000⁴¹.

Problem penalizacji zachowania polegającego na bezwypadkowym prowadzeniu pojazdu w stanie nietrzeźwości sięga okresu międzywojennego⁴². Przepis art. 178a k.k. stanowi powrót do regulacji art. 28 § 1–2 Ustawy z dnia 10 grudnia 1959 r. o zwalczaniu alkoholizmu⁴³. Należy jednak podkreślić – co wykazał R.A. Stefański, zestawiając i szczegółowo analizując orzekane kary – że w okresie obowiązywania wspomnianej ustawy nie orzekano bynajmniej surowszych kar za przestępstwa niż po wejściu w życie kodeksu wykroczeń, gdy czyny te stały się wykroczeniem penalizowanymi na podstawie art. 87 k.w.

Z uwagi na zwiększone prawdopodobieństwo spowodowania wypadku przez pijanego kierowcę, oczywisty jest brak akceptacji zachowania, które zasługuje na potępienie społeczne oraz sankcję prawną. Pojawia się nato-

³⁹ Źródło: J. Warylewski, *Aktualna polityka...*, s. 4.

⁴⁰ B. Hołyst, op. cit., s. 348, 349.

⁴¹ A. Marek, *Prawo karne...*, s. 49.

⁴² Na mocy Rozporządzenia Ministra Komunikacji, Spraw Wewnętrznych i Wojskowych z dnia 27 października 1937 r. o ruchu pojazdów mechanicznych na drogach publicznych (Dz.U. nr 89, poz. 656), zob. A. Wincenciak, *Oceny prawne prowadzenia pojazdu w stanie nietrzeźwości*, CzPKiNP 2004, z. 2, s. 83–96.

⁴³ Dz.U. z 1959 r., nr 69, poz. 434. Przepis art. 28 § 1 wspomnianej ustawy tworzył typ przestępstwa polegającego na prowadzeniu pojazdu mechanicznego służącego do komunikacji lądowej, wodnej lub powietrznej w stanie nietrzeźwości, zaś przepis art. 28 § 2 – prowadzenia w stanie nietrzeźwości po drodze publicznej pojazdu innego niż mechaniczny. Przestępstwa te stały się wykroczeniami od 1 stycznia 1972 r., tj. z dniem wejścia w życie kodeksu wykroczeń z dnia 20 maja 1971 r. Przedtem czyny te stanowiły wykroczenie z art. 21 ustawy z dnia 7 października 1921 r. (Dz.U. nr 89, poz. 656); M. Kulik, *Dotychczasowe nowelizacje kodeksu karnego z 1997 r.*, „Prokuratura i Prawo” 2002, nr 12, s. 48.

miast problem kwalifikacji czynu jako bezprawnego (uznanie za wykroczenie bądź przestępstwo), ustalenia odpowiedniej sankcji oraz – co chyba najważniejsze – wskazania progu nietrzeźwości. Ze względów praktycznych niemożliwe jest, mimo zróżnicowanego oddziaływania alkoholu na organizm ludzki, przyjęcie indywidualnego progu nietrzeźwości. Wydaje się jednak, że ustalenie granicy tego stanu na poziomie 0,2 promila kwalifikowanego jako wykroczenie (art. 87 k.w.) oraz 0,5 promila będącego znamieniem przestępstwo (art. 178a k.k.) jest zbyt radykalne w porównaniu do potencjalnego zagrożenia w komunikacji, jakie niesie za sobą taka dawka alkoholu oraz do bardzo surowej sankcji.

Twórcy kodeksu karnego w projekcie wskazali racjonalny, jak się wydaje, próg nietrzeźwości, jeśli chodzi o przestępstwo prowadzenia pojazdu, na poziomie 0,8 promila, co jednak nie spotkało się z akceptacją rządzących polityków. Warto także przytoczyć pogląd R. A. Stefańskiego, który formułuje postulat *de lege ferenda*, iż przestępstwem winny być tylko przypadki prowadzenia pojazdu przez kierowcę, który jest niezdolny czynić to bezpiecznie. Proponuje on penalizację prowadzenia pojazdu przez osobę, w której organizmie stężenie alkoholu przekracza 1,5 promila⁴⁴.

Inne zmiany legislacyjne, skutkujące wzrostem poziomu przestępczości na znaczną, choć już nie tak ogromną skalę, polegały m.in. na kryminalizacji posiadania środków odurzających lub substancji psychotropowych na mocy Ustawy z dnia 24 kwietnia 1997 r. o przeciwdziałaniu narkomanii⁴⁵ (art. 48) i zostały powtórzone w obecnie obowiązującej ustawie z 29 lipca 2005 r.⁴⁶ Liczba stwierdzonych przestępstw w latach 1997-1998 zwiększyła się z 7915 do 16 432, co oznacza wzrost o 1,1 razy. Liczba tego rodzaju przestępstw w ostatnich latach stale wzrasta i w 2007 r. osiągnęła wartość 63 007⁴⁷, co ma niebagatelny wpływ na statystykę ogólnej dynamiki przestępczości. Wprawdzie pierwotny tekst ustawy (art. 48 § 4) uchylał karalność w przypadku posiadania środków odurzających lub substancji psychotropowych na własny użytek oraz w ilości nieznaczej, jednak m.in. z uwagi na trudności dowodowe w ściganiu drobnych dealerów⁴⁸, ustawą z 26 października 2000 r. skreślono § 4 art. 48, ustanawiając bezwzględny zakaz posiadania narkotyków, powtórzony następnie w ustawie z 2005 r.

Choć jest to zjawisko niepokojące, a sam proceder zdecydowanie naganany społecznie, to w odniesieniu do posiadania niewielkich ilości narkotyków

⁴⁴ Zob. R.A. Stefański, *Przestępstwa przeciwko bezpieczeństwu powszechnemu i komunikacji. Rozdział XX i XXI kodeksu karnego. Komentarz*, Warszawa 2000, s. 393–396.

⁴⁵ Tekst jedn.: Dz.U. z 2003 r., nr 24, poz. 198.

⁴⁶ Dz.U. nr 175, poz. 1462.

⁴⁷ Zob. A. Siemaszko, B. Gruszczyńska, M. Marczewski, *Atlas przestępczości...*, s. 38 i n.; B. Hołyst, op. cit., s. 354.

⁴⁸ W przypadku zatrzymania przez Policję dealerzy posiadający przy sobie niewielką ilość narkotyków twierdzili, że nabyli je na własny użytek; zob. A. Marek, *Prawo karne...*, s. 452.

dyskusyjne jest stosowanie reakcji karnej do jego skutecznego powstrzymania. Przede wszystkim należy zwrócić uwagę na aksjologiczne podstawy penalizacji takiego zachowania oraz jej negatywne konsekwencje. Czy bowiem zasadne jest zastosowanie sankcji karnej w przypadku, gdy sprawca wyłącznie sam sobie wyrządza szkodę? Jest to przejawem skrajnego paternalizmu i kłóci się z zasadą *ultima ratio* prawa karnego. Poza tym kryminalizacja prowadzi do zepchnięcia do podziemia oraz stoczenia się na margines społeczny osób zażywających narkotyki, co jest niewątpliwie czynnikiem kryminogennym, a ponadto sprzyja rozwojowi handlu narkotykami przez grupy przestępcze⁴⁹. Warto zauważyć, że wcześniejsze akty prawa międzynarodowego, tj. jednolita konwencja ONZ o środkach odurzających i substancjach psychotropowych z 30 marca 1961 r.⁵⁰ oraz konwencja ONZ o substancjach psychotropowych z 21 marca 1971 r.⁵¹, traktowały tę kwestię głównie jako problem zdrowia publicznego⁵². Natomiast konwencja wiedeńska z 20 grudnia 1988 r.⁵³ ujmuje narkomanię jako problem walki z zorganizowaną przestępczością, a więc przede wszystkim dąży do zwalczania podaży środków odurzających i psychotropowych. Nie jest prawdą, że penalizacja posiadania narkotyków wynika z obowiązujących Polskę norm prawa międzynarodowego, w tym wspólnotowego. Decyzja w tym względzie pozostawiona została suwerennej decyzji państw⁵⁴.

W nurcie tych rozważań znajduje się także kontrowersyjny w Polsce postulat legalizacji posiadania marihuany (*Cannabis*). Jest on godny rozważenia z uwagi na kilka istotnych argumentów. Przede wszystkim narkotyk ten w swojej czystej postaci nie wywołuje uzależnienia fizjologicznego⁵⁵. Taki skutek występuje w przypadku wzbogacania używki. Gdyby więc wprowadzić kontrolowany obrót pod nadzorem instytucji państwowych, możliwe byłoby zmniejszenie podaży marihuany z nielegalnych źródeł, stanowiącej znaczną część dochodu zorganizowanych grup przestępczych, w tym tej wzbogacanej o substancje uzależniające. Argument przeciwników legalizacji, twierdzących, że sięgnięcie po *Cannabis* stanowi tylko krok do spróbowania twardych narkotyków, należy uznać za nieuzasadniony. Kwestia wyboru środków odurzających jest sprawą ściśle indywidualną, a osoby, które teraz z nielegalnych źródeł nabywają susz konopi, mają możliwość zakupu niejako

⁴⁹ Zob. K. Krajewski, *Problematyka kryminalizacji posiadania środków odurzających i psychotropowych w świetle regulacji prawnomiędzynarodowych*, „Państwo i Prawo” 1997, z. 1, s. 58–69.

⁵⁰ Dz.U. z 1966 r., nr 45, poz. 277.

⁵¹ Dz.U. z 1976 r., nr 31, poz. 180.

⁵² K. Krajewski, *Problematyka kryminalizacji...*, s. 59.

⁵³ Ratyfikowana przez Polskę w 1994 r. (Dz.U. z 1995 r., nr 15, poz. 69).

⁵⁴ K. Krajewski, *Problematyka kryminalizacji...*, s. 68–69.

⁵⁵ Zob. [online] <<http://psychodnia.pl/pl/izolatka/uzaleznienia/fakty-i-mity-o-marihuanie.html>>.

„przy okazji” mocniejszych środków odurzających. Wprowadzenie natomiast legalnych punktów sprzedaży wyłącznie marihuany (na wzór holenderskich *coffee shopów*) takiej możliwości nie będzie stwarzać i automatycznie odetnie kontakt konsumentów *Cannabis* z innymi narkotykami. Dyskusyjny jest także stopień szkodliwości marihuany. Z raportu opracowanego w 1995 r. przez Światową Organizację Zdrowia pt. „Implikacje zdrowotne używania konopi: analiza porównawcza zdrowotnych i psychologicznych skutków używania alkoholu, konopi, nikotyny i opiatów”⁵⁶ wynika, że palenie marihuany jest mniej szkodliwe dla zdrowia publicznego niż spożywanie alkoholu lub palenie papierosów, prawdopodobnie nawet gdyby palenie marihuany byłoby rozpowszechnione w świecie na taką samą skalę, co konsumpcja wspomnianych legalnych używek⁵⁷. Warto też zaznaczyć, że w większość krajów Europy Zachodniej (z wyjątkiem państw Skandynawii) przyjęło koncepcję permissywną⁵⁸. Nie wydaje się przekonujące, aby tylko z uwagi na trudności dowodowe w ściganiu dealerów narkotyków represjonować zwykle młodych ludzi, którzy często sięgają po „trawkę” z ciekawości lub za namową kolegów, zwłaszcza że wykrywalność tego rodzaju zachowań jest bardzo niska. Według badań przeprowadzonych w 2007 r. w ramach programu ESPAD⁵⁹ 15,7% uczniów klas trzecich gimnazjum i 27,9% uczniów klas drugich szkół ponadgimnazjalnych przynajmniej raz w życiu zażywało marihuanę lub haszysz⁶⁰. Natomiast według badań sondażowych przeprowadzonych w kwietniu 2008 r. wśród prawie 400 uczniów toruńskich szkół średnich, 65% respondentów widziało, że ich kolega pali marihuanę⁶¹, co dobitnie świadczy o powszechności tego zjawiska. W tej sytuacji pojawia się pytanie o sens kryminalizacji takiego zachowania, skoro nie powstrzymuje ono przed sięganiem po tę używkę, a wręcz przeciwnie – traktowanie palenia konopi jak zakazanego owocu może zwiększyć jej atrakcyjność.

Nie można oczywiście bagatelizować negatywnych skutków narkomanii, w tym również palenia tzw. trawki. Jednak wydaje się, że zamiast stosowania wyłącznie polityki represji dużo skuteczniejsze i korzystniejsze dla społeczeństwa byłoby zapobieganie problemom narkomanii poprzez położenie większego nacisku na aktywność państwa w sferze edukacji, opieki społecz-

⁵⁶ *Cannabis: health perspectives and research agenda*, document WHO/MSA/PSA/97.4, Genewa 1997.

⁵⁷ Zob. [online] <www.newscientist.com/article/mg15721220.200-high-anxieties—what-the-who-doesnt-want-you-to-know-about-cannabis.html>.

⁵⁸ Zob. [online] <www.rynekchemiczny.com.pl/content/view/117/> oraz <www.wiadomosci24.pl/artikul/najnowszy_raport_na_temat_marihuany_78219.html>.

⁵⁹ Europejski program badań ankietowych w szkołach nt. używania alkoholu i narkotyków.

⁶⁰ Zob. „Serwis Informacyjny Narkomania” 2008, nr 1 (40), s. 7, [online] <www.narkomania.gov.pl/archiw.htm>.

⁶¹ Źródło: badania własne, próba: 385 osób; odpowiedzi: tak – 57,92%, chyba tak – 7,01%, nie wiem – 1,82%, chyba nie – 5,19%, nie – 28,5%.

nej i zdrowotnej, określaną jako „polityka redukcji szkód”⁶². Jest ona jednak kosztowna i mało medialna, zatem wątpliwe, aby wzbudziła zainteresowanie rządzących. Jak podkreśla Krzysztof Krajewski, w postrzeganiu problemu narkomanii potrzebny jest rozsądny kompromis między ujmowaniem jej jako problemu społecznego samych narkomanów a zwalczaniem handlu substancjami odurzającymi i środkami psychotropowymi⁶³.

Prowadzona przez poprzednią koalicję polityka karna i hasła o rosnącej przestępczości doprowadziły do katastrofального stanu polskiego więziennictwa. Polska, mimo umiarkowanego (poniżej średniej europejskiej) zagrożenia przestępczością, ma jeden z najwyższych współczynników prizonizacji (w 2006 r. – 234,8 na 100 tys. mieszk.⁶⁴). Ta dysproporcja pozostaje nadal wyraźna, nawet jeśli uwzględnimy wyższą od krajów zachodnioeuropejskich ciemną liczbę przestępstw – wówczas dynamika przestępczości będzie porównywalna z powszechnie uznawaną za bezpieczną Danią i niższa od produjących w tym względzie Szwecji czy Finlandii⁶⁵.

L. Radzinowicz, pisząc niemalże piętnaście lat temu bardzo krytycznie o tendencjach rozwojowych współczesnej polityki kryminalnej⁶⁶, wyróżnił trzy modele wymiaru sprawiedliwości w sprawach karnych: autorytarny, socjalno-liberalny i konserwatywny, skupiając się na modelu autorytarnym. Najważniejszą spośród wymienionych przez L. Radzinowicza cech tego modelu jest sposób podejścia do sprawcy przestępstwa: „Przestępca jest postrzegany przede wszystkim jako jednostka antyspołeczna, zbuntowana przeciwko prawom państwa, złowroga siła, która należy złamać i unicestwić. Przestępstwo nie jest traktowane jako zjawisko społeczne⁶⁷ i nie dopuszcza się myśli, że społeczeństwo ponosi jakąkolwiek część odpowiedzialności za jego generowanie. Wymiar sprawiedliwości, oderwany całkowicie od polityki społecznej, ma charakter jednoznacznie punitywnej, nawet jeśli w jego działalności uwzględnia się elementy »reedukacji«. Odpłata, budzenie grozy i eliminacja

⁶² Zob. D. Gajek, *Problem legalizacji konopi*, praca magisterska napisana pod kierunkiem prof. dr. hab. Krzysztofa Krajewskiego, Kraków 2006, [online] <http://mm.hyperreal.info/kanaba/pdf/Problem_legalizacji_konopi.pdf>.

⁶³ Zob. *Depenalizacja posiadania narkotyków na własny użytek? Pożądana, ale niekonieczna*. Wywiad z prof. Krzysztofem Krajewskim, „Serwis Informacyjny Narkomania” 2008, nr 2 (41), s. 5.

⁶⁴ J. Warylewski, *Aktualna polityka...*, s. 9. W literaturze podaje się też nieco inną wartość – 232,5 – zob. A. Siemaszko, B. Gruszczyńska, M. Marczewski, *Atlas przestępczości...*, s. 164.

⁶⁵ M. Płatek, *Granice racjonalnej polityki karnej i penitencjarnej*, „Państwo i Prawo” 2006, z. 9, s. 37.

⁶⁶ R. Radzinowicz, *Penal Regressions*, „Cambridge Law Journal” 1991, vol. 50, nr 3, s. 422–444, cyt. za: K. Krajewski, *Zasada humanizmu, a współczesna tendencje w polityce kryminalnej*, [w:] *Przestępstwo – kara – polityka kryminalna. Problemy tworzenia i funkcjonowania prawa. Księga jubileuszowa z okazji 70. rocznicy urodzin Profesora Tomasza Kaczmarka*, Kraków 2006, s. 395–396.

⁶⁷ Przeciwnie do Emila Durkheima, który traktuje przestępczość jako normalny, powszedni aspekt współczesnych społeczeństw, zob. K. Krajewski, *Zasada humanizmu...*, s. 397.

traktowane są jako dominujące funkcje sankcji karnych, a cały system kar zarówno w sferze ich orzekania, jak i wykonywania jest konsekwentnie surowy i nieelastyczny. Generalna tendencja polityki kryminalnej jest w uderzający sposób antyhumanitarna⁶⁸.

W jak wielkim stopniu te słowa okazały się prorocze, można było się przekonać w ostatnich latach zarówno w sferze praktycznych zmian ustawodawstwa, o czym była mowa wcześniej, jak i podejmowanych prób zmian ideologicznych podstaw prawa karnego. Wyraźnym tego przykładem było traktowanie deklaracji humanizmu zawartej w art. 3 k.k. jako zasadniczej przeszkody na drodze do dokonania radykalnego zwrotu w polskim prawie karnym i nadania prymatu, jeśli nie wręcz wyłączności w polityce karnej negatywnej prewencji generalnej. Z tego powodu projekt nowelizacji kodeksu karnego z 2000 r., autorstwa ówczesnego ministra sprawiedliwości Lecha Kaczyńskiego, przewidywał zmianę art. 3 k.k.⁶⁹

Represyjne zmiany z prawie karnym, włącznie z ostatnią z nich, polegającą na wprowadzeniu występku chuligańskiego⁷⁰, stanowiły powrót do błędnej i nieskutecznej polityki karnej okresu PRL. Ocenę tego kursu świetnie oddaje rezolucja członków Ogólnopolskiego Zjazdu Katedr Prawa Karnego i Kryminologii, który odbył się w Szczyrku w dniach 8-10 października 2004 r. Została ona wprowadzona w życie na tle projektu nowelizacji kodeksu karnego z października 2004 r.⁷¹, ale można ją odnieść do ogólnej do niedawna tendencji zmian w ustawodawstwie karnym: „Wybrano tu drogę mechanicznego zaostrzania sankcji karnych, »uszywniania« kodeksu karnego poprzez ograniczenie prawa sądu do indywidualizacji kar i wydania sprawiedliwego wyroku w oparciu o ocenę konkretnego przypadku oraz położenie nacisku na odwetową i represyjną funkcję kary. Stanowczo ostrzegamy przed tą drogą. Wyobrażenie, że przez zastosowanie powyższej strategii da się ograniczyć w istotny sposób poziom przestępczości, jest wyobrażeniem naiwnym i sprzecznym z całym dotychczasowym doświadczeniem i ustaleniami nauki w tym względzie⁷².”

Podsumowując należy stwierdzić, że zmiany na płaszczyźnie normatywnej nie przekładają się w sposób automatyczny na zmianę rzeczywistej dynamiki przestępczości, która jako zjawisko społeczne nie daje się regulować za pomocą określonych zakazów bądź nakazów. Możliwe jest oczywiście „sztuczne” zwiększanie lub zmniejszanie przestępczości ujawnionej poprzez rozsze-

⁶⁸ R. Radzinowicz, op. cit., s. 426, cyt. za: K. Krajewski, *Zasada humanizmu...*, s. 396.

⁶⁹ K. Krajewski, *Zasada humanizmu...*, s. 394.

⁷⁰ Ustawa z dnia 16 listopada 2006 r. o zmianie ustawy – Kodeks karny oraz niektórych innych ustaw (Dz.U. nr 226, poz. 1648).

⁷¹ J. Warylewski, *Nowelizacja kodeksu karnego po siedmiu latach obowiązywania – prezentacja i próba oceny wybranych propozycji*, [w:] *Przestępstwo – kara – polityka kryminalna...*, s. 627.

⁷² Cyt. za: *ibidem*, s. 638.

rzanie lub zawężanie katalogu czynów uznanych za przestępne, jednak samo zjawisko – jako nieodłączne ludzkiej cywilizacji – będzie istnieć zawsze i w każdym warunkach. Wprowadzanie natomiast radykalnych represyjnych zmian w obecnej sytuacji społeczno-politycznej jest całkowicie nieuzasadnione i nieefektywne.

Na koniec warto przytoczyć słowa klasyka – C. Beccari: „Wysokość kar powinna być odpowiednia do stanu, w jakim znajduje się dany naród. Na prymitywne dusze ludu zaledwie wyrosłego ze stanu dzikości należy oddziaływać silniejszymi i bardziej dotkliwymi wrażeniami. Potrzeba błyskawicy, by porazić rozjuszonego lwa; wystrzał z broni palnej tylko go rozdrażni. Ale w miarę jak dusze ludzi żyjących w społeczności łagodnieją, wzrasta ich wrażliwość, w miarę zaś tego wzrostu należy zmniejszyć siłę kary, jeśli się chce stale zachować właściwy stosunek między przedmiotem a wrażeniem”⁷³. „Im bardziej kary stają się okrutne, tym bardziej twardnieją dusze ludzkie [...] po stu latach okrutnego karania łamanie kołem nie więcej przejmuje strachem niż poprzednio więzienie. Do osiągnięcia celu kary wystarcza by zło (dolegliwość), jakie ona za sobą pociąga, przewyższało korzyści osiągane przez popełnienie przestępstwa, a ta przewaga zła powinna obejmować i nieuchronność kary, i utratę dobra, które uzyskano by wskutek popełnienia przestępstwa. Wszystko, co jest ponadto, jest tedy zbędne, a więc jest aktem tyranii”⁷⁴.

Pozostaje nam cieszyć się, że ostatni represyjny projekt rewolucyjnej zmiany kodeksu karnego w wyniku wcześniejszych wyborów nie doczekał się realizacji. Byłby on bowiem przejawem zwykłej tyranii, odejściem od standardów demokratycznego państwa prawa. Należy żywić nadzieję, że obecnie rządzące elity polityczne nie tylko raz na zawsze porzucą „wojenną ścieżkę” wytyczaną wbrew zdrowemu rozsądkowi i głosowi przedstawicieli doktryny przez poprzednią koalicję, ale również naprawią błędy spowodowane licznymi i w przeważającej większości niepotrzebnymi zmianami kodeksu karnego.

Summary

The influence of legislative changes on crime rates and their social consequences

The Polish Penal Code – current as of 1997 is based on a principle of subsidiarity, however, many rules use the penal code as a means to fight crime. By introducing numerous amendments they tighten up the punitive policy, naively believing in the effectiveness of general prevention. This

⁷³ C. Beccaria, op. cit., s. 216.

⁷⁴ Ibidem, s. 139–140.

reasoning contradicts criminology research undertaken since the 19th century, which confirms the principle, appealed to even by Cesare Beccaria, according to which, the certainty of punishment, not its severity is the most essential means in preventing crime.

The penal code is not and cannot be the only effective means in preventing crime because of its complexity and the variety of its causes. Among the factors which influence crime are economic issues such as prosperity or the unemployment rate; cultural and religious matters, especially the influence of systems of extralegal norms on consciousness of specific members of a society, as well as concrete factors influencing attitudes and motivation of individuals. Another important issue is the measurement of crime, as the number of unrevealed crimes is several times larger than the number of avowed ones. According to Franz von Liszt the most efficient is good social penal policy, however, it will not succeed in fighting the phenomenon of crime which has always been present among human groups.

The distinct influence on crime rates can only be seen in a case of penalization, depenalization or partial penalization of certain conduct. This phenomenon has been observed especially since the Act of 14 April 2000 came into effect and amended the Penal Code by which the misdemeanour offence of driving under the influence of alcohol was introduced. For the purposes of the Article 115 § 16, the state of insobriety is when the alcohol content in the blood exceeds 0.5 per mille or leads to a concentration exceeding this level. This amendment came into force on 15 December 2000. As a result, between 2000-2002 six times more crimes against public security as well as traffic safety were recorded. Taking into consideration the number of crimes in general this indicated an increase from 1.6 % in 2000 to 10% of the total number of crimes in 2002. If it had not been for this legislative change the decline in crime in Poland would have been observed at the end of 2000, not three years later. A similar impact, all be it not that significant, was observed when the amendment to the Act on Counteracting Drug Addiction of 24 April 1997, prohibiting the possession of drugs, came into effect on 12 December 2000 and when The Treasury Penal Code came into force on 10 September 1999.

The populist idea of strengthening the penal law to fight crime, which is often reflected in the reasoning of rules, is not rational. Moreover, it is inefficient and can have a detrimental effect due to maintaining cohesion in penal law. This was experienced when the Penal Code was amended on 27 July 2005. The punitive policy cannot be practised without taking into consideration conditions of the penitentiary system. It is unacceptable for a convict to wait to serve imprisonment. In order to be effective punishment should be prompt and certain.